

Kurier Wileński | Polsko-litewskie napięcie przed wizytą Butkevičiusa w Warszawie

Stanisław Tarasiewicz

Przed wczorajszą, 12 lutego, wizytą premiera Algirdasa Butkevičiusa do Polski Ministerstwo Oświaty i Nauki zapowiedziało w swoim komunikacie, że minister resortu podpisze rozporządzenie, które uprości tegorocznym maturzystom polskich szkół składanie ujednoliconego egzaminu z języka litewskiego.

Taki egzamin — jednakowy dla szkół z litewskim językiem nauczania i placówek mniejszości narodowych — wprowadzała sławetna ustawa oświatowa z marca 2011 roku. Rozporządzenie ministra (o ile zostanie w końcu podpisane) byłoby pierwszym krokiem nowego rządu w kierunku spełnienia postulatów polskiej mniejszości na Litwie.

Pierwszym, ale daleko nie ostatnim, bo „polski pakiet postulatów” obejmuje znacznie więcej i znacznie ważniejszych decyzji w zakresie praw mniejszości narodowych, finansów publicznych i energetyki. O tych postulatach rozmawiano, między innymi, w poniedziałek wieczorem na Radzie Politycznej koalicji rządzącej.

Premier Butkevičius wyszedł z posiedzenia Rady zadowolony i z nadzieją, że udało się znaleźć kompromis we wszystkich spornych kwestiach, w tym też w kwestiach przedstawionych przez Akcję Wyborczą Polaków na Litwie, która wraz z Partią Socjaldemokratów premiera Butkevičiusa, Partią Pracy i Porządkiem i Sprawiedliwością tworzy koalicję rządzącą.

Niebawem jednak, podczas briefingu prasowego, premier przekonał się, że porozumienie wcale nie jest oczywiste. Prezes AWPL, europoseł Waldemar Tomaszewski zarzucił bowiem partnerom koalicyjnym, że nie trzymają się złożonych wcześniej deklaracji.

— Nie widzę możliwości pozostawać w takiej koalicji — oświadczył w poniedziałek Waldemar Tomaszewski. Zapowiedział też, że w najbliższym czasie Rada partii zadecyduje, czy AWPL pozostanie w składzie koalicyjnym. W poniedziałek premier Butkevičius był wyraźnie zaskoczony oświadczeniem Tomaszewskiego, ale już wczoraj uspokajał opinię publiczną, że oświadczenie prezesa AWPL jest „akcją piarowską”.

— Były wypowiedziane pewne uwagi, że nie są realizowane niektóre



— Były wypowiedziane pewne uwagi, że nie są realizowane niektóre ich oczekiwania. Uważam jednak, że w ciągu zaledwie dwóch miesięcy raczej nie można było spełnić ich oczekiwań. To nie jest koncert życzeń, lecz program rządowy, który ma być konsekwentnie realizowany i wdrażany w życie. Podczas dyskusji na posiedzeniu (Rady Politycznej — przyp. red.) panowała normalna atmosfera, ale po zakończeniu byłem zaskoczony jego tą (Waldemara Tomaszewskiego — przyp. red.) wypowiedzią dla dziennikarzy. To mi wyglądało bardziej na akcję piarowską — powiedział we wczorajszym wywiadzie prasowym Algirdas Butkevičius. Premier zauważył też, że ta „akcja” miałyby przysporzyć rozgłosu prezesowi polskiej partii przed spotkaniem premierów Litwy i Polski.

Spotkanie premiera Butkevičiusa z premierem Polski Donaldem Tuskiem odbyło się wczoraj wieczorem. Jeszcze przed wyjazdem litewskiego premiera do polskiej stolicy, dochodziły stamtąd sygnały, że w relacjach z Litwą polska strona czeka na nowe otwarcie, ale zarazem nie da się więcej omamić składanymi pustymi obietnicami.

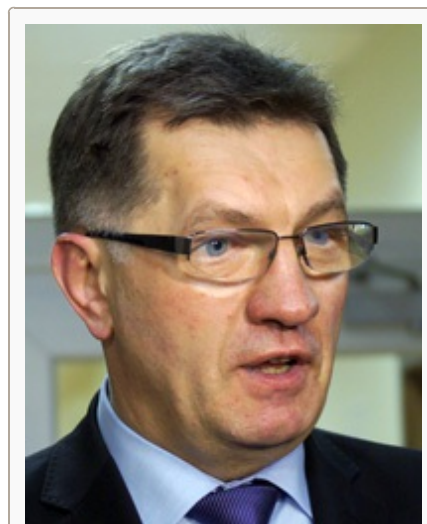
„Dziś goszczę premiera Litwy i Polaka, litewskiego ministra energetyki. Szansa na większą synergię. Taką mam intencję” — napisał na Twitterze premier Donald Tusk.

Tymczasem minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski, oceniając wcześniejszą wizytę w Polsce szefa litewskiej dyplomacji Linasa Linkevičiusa, powiedział, że Polska oczekuje od Litwy konkretnych działań.

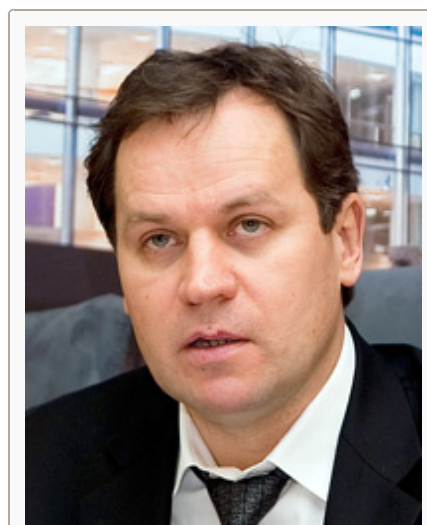
— Uważam wizytę mojego litewskiego kolegi w Warszawie za udaną. Naszkicowaliśmy to, co Polska może zrobić dla

Litwy, ale też i to, co Litwa może zrobić dla swoich obywateli polskiego pochodzenia — powiedział minister Sikorski. Zazaczył jednak, że przełom w relacjach z Litwą nastąpi dopiero, jeśli to, co zaplanowano „zostanie zrealizowane”. Szef polskiej dyplomacji powiedział też, że litewski parlament popełnił błąd odrzucając w kwietniu 2010 roku kompromisowy projekt ustawy o pisowni polskich nazwisk, za który to minister Linkevičius przeprosił Polaków. Sikorski zauważył jednak, że kolejnym krokiem po przeprosinach powinno być naprawienie tego błędu.

Tymczasem litewski nowy rząd nie konkretyzuje, kiedy i czy w ogóle błędy poprzedniego rządu zostaną naprawione. Jak na razie zapowiedziano złagodzenie warunków składania egzaminu z języka litewskiego dla abiturientów szkół mniejszości narodowych. Polacy przyjmują to jako tymczasowe rozwiązanie, bo w perspektywie chcą odwołania ustawy oświatowej z 2011 roku i przywrócenia zróżnicowanego egzaminu. Minister oświaty Dainius Pavalkis wczoraj powiedział jednak, że ulgi egzaminacyjne są wprowadzone na jeden rok i zostaną odwołane, jeśli okaże się, że maturzyści szkół mniejszości narodowych dobrze sobie radzą z ujednoczonym egzaminem. Według ministra, nie ma planów odwołania ustawy oświatowej. Polskiej mniejszości chodzi jednak nie tylko o egzamin, lecz również o dyskryminacyjny zapis w ustawie, który faworyzuje szkoły z litewskim językiem nauczania kosztem szkół mniejszości narodowych.



Algirdas Butkevičius Fot. Marian Paluszkievic



Waldemar Tomaszewski Fot. Marian Paluszkievic